Nr. 2. Królewska Huta, luty 1928 Rok 7.



ODZIEŻ

Pierwsze Ilustrowane Pismo Zawodowe poświęcone krawiectwu w Polsce
z dodatkiem sezonowym żurnali mód.
Organ Związku Pracodawców krawieckich na Polskę Zachodnią.

Przedpłata roczna	
W Kraju	12 zł
W Ameryce	3 dol.
Nr. pojedyńczy	1 zł.
Z kompl. żurnali	18 zł półr

Redakcja i Administracja: Królewska Huta, ulica Wolności 76
Wydawca: Wojciech Samarzewski, Król. Huta.
Konto-czek. P. K. O. 300 979 Katowice.

Ogłoszenia
¹/₁ strona 160 złp. ¹/₂ str. 80 złp., ¹/₄ str. 45 złp
¹/₈ str., 25 złp. ¹/₁₆ str. 14 złp.
na I. str. o 50% drożej.

Przegląd mody wiosenno-latowej.

Opis modeli i panoramy.

Z co dopiero otrzymanych żurnali zagranicznych (panoramy) wynika że:

Marynarki jednorzędne są krótkie i nieco dłuższe jak w roku zeszłym, w tyle bez ślica, klapy szerokie front na 2 lub 3 guziki zapinany, dołem dość okrągły, w talji lekko wcięte.

Marynarki dwurzędne są tylko z ciemnych materji, granat lub marengo modne i do jasnych spodni noszone lub do spodni w paski, klapy tak samo szerokie na 2 guziki do zapinania, a trzeci guzik na dekorację.

Smokingi tak samo otrzymują szerokie klapy z tą różnicą, że są na jeden guzik i podwójny. Również smokingi dwurzędne ze szerokiemi klapami się zaprowadzają, klapy nakryte jedwabiem, kant prosty.

Sportowe marynarki są w tym roku przód nieprzecinany tylko kieszenie następnowane albo z obojczykiem wząb kontrafałd, lecz tylko do talji pod paskiem jest przód pod pachą przecinany do rybki celem umożliwienia dodania materji na fałd (patrz rys. w dzisiejszym numerze na str. 8mej).

Żakiety są znów modne, nietylko z ciemnych ale i jasnych materji na 1 guzik zapinane z ciemnej materji, a na 2 guziki zapinane, jeżeli z jasnej materji, przy jasnych żakietach przychodzą patki w szew wszywane. Fason klapy przy ciemnych kolorach są dwurzędne, przy jasnych jednorzędne w winkiel wycięte, na piersiach z kieszonką.

Kamizelki do zwykłych ubrań latowych są jednorzędne i bez szala, do ubrań gdy materjał jest w paski, dwurzędna i z fasonem, do ubrania czarnego jasna i z fasonem dwurzędnym.

Spodnie są nadal szerokie, ku dołu węższe i u dołu zawijane. Spodnie w paski i czarne nie są zawijane lecz gładkie.

Spodnie sportowe są prosto jednako szerokie, jak w udzie tak w kolanie i na dole wązki paseczek, na który się nogawki spuszczają i go zakrywają. Do sportowych ubrań nosi się również spodnie breczesy na boku zapinane.

Palto latowe, znów odżyło, krótkie kowerko luźne u dołu stebnowane ze zwykłemi kieszeniami i kieszonką na piersiach, zapinany pod spodem..

Czarne wieczorowe palto ma szerokie dwurzędne klapy jedwabiem naszyte, z listewką do zapinania, pod spodem szewki boczne prosto spadając bez talji, w tyle krótki ślic.

Ulstra czyli płaszcze podróżne są luźne i dwurzędne ze szerokiemi klapami na 2 lub 3 guziki zapinane są modne, kieszenie zwykłe lub nastebnowane.

Reglan jest jednorzędny z skrytą listewką i szwy stebnowane, wierzchni rękaw przecinany, stebnowany i u dołu są okrągłe mankiety.

Co do koloru to w ubraniach przewyższa popielaty i winny kolor, w deseniach jaśniejszych jak i ciemnych, materje tak w kratki jak i w nieznaczne paski są modne.

Technika w dziedzinie krawieckiej.

Wszystkie zawody rzemieślnicze dążą nieustannie do ulepszenia technicznego swojego zawodu. Technika w dziedzinie krawieckiej jest nam w dzisiejszych czasach niezmiernie potrzebną. Jedna część zawodu krawieckiego dostosowała się już do tych stosunków, ciągłem postępowaniem naprzód, Jest jednak wielu takich, co o postępie nic nie chcą słyszeć. Czas nie stoi zawsze na jednem miejscu, tak samo i technika. Oglądnijmy się dokoła, to zobaczymy w każdym zawodzie zastosowanie najnowszych zdobyczy techniki

Wielka ilość warsztatów krawieckich znajduje się obecnie jeszcze w takim stanie, jak za czasów naszych pradziadów. Czy istnieje wogóle dla warsztatu krawieckiego technizacja? Wyraz technizacja nie oznacza nic więcej, jak tylko pożyteczne używanie każdej technicznej zdobyczy, tak dalece, jak pozwala na to właściwość zawodu.

W warsztacie krawieckim można zauważyć postępy przy świetlę, opale, piecykach do grzania żelaz, maszynach do szycia, przyrządach do prasowania, krajania lustrach i t. p. Wygląda to bardzo ładnie powie nie jeden, aby móc się zaopatrzyć w ulepszcnia to potrzeba pieniędzy. I tych właśnie brakuje. Tu jednak można powiedzieć, że nie trzeba wszystko naraz sprowadzać. — Powoli, a przyjdzie się do przekonania że to się opłaca. Modnie urządzony warsztat robi przedewszystkiem na gościa i klienta całkiem inne wrażenie, jak warsztat z tamtych czasów. Będąc w posiadaniu warsztatu, który odpowiada obecnym czasom ucieszy to samego majstra i daje mu świadomość, pęwność w siebie. To jednak nie jest wszystko. W pierwszym rzędzie jest technizacja na to, aby dała krawcowi lepszą egzystencję, ma jemu też umożliwić w krótkim czasie więcej zdziałać, więcej zarabiać. Techniczne ulepszenia w warsztacie krawieckim mają krawca uwolnić „ zniewolnictwa pracy“ i dać mu dostatecznię wolny czas dla życia. Nie trzeba jednak zapominać, że za pomocą ulepszonych warsztatów będziemy mieć możność konkurowania w pewnej mierze z wytwórcami przemysłowymi. Przykłady do powyższego tematu omówię w jednym z następnych numerów. **F. S.**

Zawód krawiecki
w postępie kultury.

Przy wydawnictwach mód, które przychodzą z zachodu, równocześnie z temi, dostarczane są pisma w formie gazet zawodowych. Wydanie takowe nietylko zadawalają się z opisami mody związane z kulturą danego narodu, lecz częstokroć poruszają kwestje na temat zawodu krawieckiego, Najbardziei interesujący jest artykuł gdy wydaje opinię swą jakiś uczony. Bo często czyta się artykuły związane ze stanowiskiem krawca pisane przez doktora, profesora, artysty malarza, jednem słowem przez ludzi. którzy mają ze sztuką piękna coś wspólnego. Rzeczywiście artykuły takowe zajmują wielce i nadaje powagę dla zawodu, dla jego szczytnego znaczenia. Dajmy na to czyta się tytuły:

„Mode u. Kultur“ w tłóm. „Moda i Kultura“, „Die kulturelle Bedeutung des Schneiderhandwerks“ w tłóm. „Kulturalne znaczenie rzemiosła krawieckiego“, „Die Religion der Kleider“ w tłóm. „Religja odzieży“. „Der Schneider im heutigen Tage“ w tłóm. „Krawiec w dzisiejszej dobie“, otóż wiele podobnych zamieszczane na łamach pism zawodowych, stwarzają cenną lekturę dla krawca. Tytuły same mówią za siebie że to dzieło wybitnych i światłych ludzi. Gdy się przeczyta z uwagą i zrozumieniem sprawy, więc doznaje się wrażenie, że krawiec jako rzemieślnik jest wybitnym wśród głównych zawodów. Wśród takich warunków oświaty, czerpane nietylko ze szkół zawodowych, lecz i z pism zawodowych, gdzie ludzie uczeni dają nam w swych artykułach wyraz oraz pogląd na jego stanowisko, to chyba kroczy świetlana drogą. Dają mu światło jak jest związany z kulturą, oraz swą wiedzą, jego twórczość nad estetyką około mody. „To czytając jak nam wypada ten wyżej wspomniany obraz dostosować czyli porównać z naszym obrazem jaki około naszego stanu się obraca“.

Otóż przedstawmy sobie zajeżdżamy wieczorną porą do wielkiego miasta zupełnie nam nieznane. Widzimy drogi jasno dobitnie, w powodzi świateł. które nas oślniewają, dodają nam z miejsca otuchę i śmiałość i pewność siebie że nie zabłądzimy jasno oświeconą drogą.

A teraz zajeżdżamy do małej mieściny o ledwo lichym świetle, a nawet miejscami kompletna ciemność. Mamy iść do celu ale wśród takich warunków światła, idziemy trwożnie z obawą i niepewnością siebie. Cel nasz odchodzi zupełnie nam od myśli, boż ciemność jaka nam się roztacza przed nami, tamuje nam drogę do naszego celu, do którego mamy zdążać. Skoro z takim trudem przechodzimy drogę do naszego utkwionego celu, stojemy apatyczni oraz bezwiedni. Tak rzecz się ma wśród naszego zawodu krawieckiego i stanu rzemieślniczego. Kiedy dzisiaj na łamach naszej jedynej i cennej „Odzieży“ czyta się artykuły o kształceniu uczni w zawodzie krawieckim oraz tworzeniu szkół zawodowych to nawet najmniejszego zainteresowania nic pobudza. Owszem ciekawe sprzeczne z postępem czasu sądy się słucha na ten temat i dziwne miny się robi na takie dążenia. Kto uzmysłowi sobie te dwa obrazy powyżej przytoczone i trwałby w obrazie ciemności, to niechaj nad samem sobą litość wzbudzi.

Skoro u nas w Polsce rzuca się hasło idziemy za kulturą, to wyższe stany idąc za tą, siłą faktu porwać muszą rżemieślnika. Właśnie w obecnej dobie gdzie ludzie światli z władz naszego Państwa wydają ocenę i podkreślają na konieczne kształcenie zawodowe, więc jak tu dalej iść i brnąć w ciemnościach, skoro światłem pewniej i silniejsi celu dojdziemy. Otóż gdy na łamach naszej Odzieży znajdujemy taki apel, to chyba nie na to, aby bez oceny brać w krytykę. Zawody są dzisiaj w opłakanym stanie, tu ręce chyba są bezwiedne zupełnie, ale nie wolno nam myśl o naszem stanowisku zawodowem zatracać. Bo skoro jest poważna sprawa dla naszego zawodu omawiana to godzić z myślą poważną ku takiej drodze, która nas pewnie bez przykrości i trudu do celu poprowadzi.

Stanisław Kurz, mistrz krawiecki
Lwów — Małopolska.

Sprawy kredytowe.

Wyciąg z Ustawy o Śląskim Kredycie Gosdodarczym.

§ 11.

Z pożyczek ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego korzystać mogą:

a) związki samorządowe;

c) spółdzielnie, których statut nie przewiduje przejścia nieruchomości na własność pojedyńczych członków;

c) osoby fizyczne i prawne.

§ Art. 12.

Pożyczki udzielanę ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego będą spłacane do 42 lat w ratach półrocznych zdołu za oprocentowaniem rocznem dla:

a) związków samorządowych, oraz osób fizycznych i prawnych conajmniej 3 proc.;

b) spółdzięlni i instytucyj społecznych conajmniej 2 proc.

Art. 13.

Wysokość pożyczki nie może przekraczać:

a) dla związków samorzadowych — 80 pr:c.;

b) dla spółdzielni mieszkaniowych i instytucyj społecznych — 90 proc,

c) dla osób fizycznych i prawnych — 70 proc.; kosztów budowy z wliczeniem do tych kosztów budowy ceny kupna, względnie wartości gruntn o największej jednak powierzchni, jak:

a) dla domów wolno stojących 4-krotnej projektowanej powierzchni zabudowanej liezonych w murach parteru;

b) dla domów w kompleksach zwartych — w podwójnej projektowanej powierzchnei zabudowanej liczonej w mnrach parteru.

Art. 14.

Sląskim Funduszem Gospodarczym zawiadywać będzie „Instytncja Finansowa“, która powołana zostanie do życia osobną nstawą.

Do czasu ukonstyuowania się tej instytucji, co nastąpić powinno nie później jak 1-go stycznia 1928 r., agendy jej prowadzi Śląska Rada Wojewódzka.

Art. 15.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obawiązujk z dniem 1. stycznia 1928 r,

Dop. Red. Kto ma plac budowlany lub nadbndowę albo nowy bndynek chce stawiąć w Wojcwództwie Śląskiem, to niech wniesie wniosek z dołączeniem planu i kosztorysu budowli i wyciągu hipotycznego.

Świadectwa przemysłowe VIII. kategorji.

Ze względu na przesyłane zapytania, komunikujemy w uzupełnięniu artykułu pomieszczonego w Odzięży.

Świadectwa Przemysłowe **VIII kategorji** dla przedsiębiorstw przemysłowych winny wykupić warsztaty rzemieślnicze zatrüduiające robotników, tak przy fabrykacji **ręcznej**. jak i przy stosowaniu silników mechanicznych od 1 do 4, licząc w tem właściciela przedsiębiorstwą i członków jego rodziny, zatrudnionych w przedsiębiorstwie.

Przy obliczaniu sił zatrudnionych w warsztacie, należy uwzględnić § 95 Rozp. Min. Skarbu P. U. Nr. 82/1925, na mocy czego pracowników **poniżej lat 17 i powyżej lat 55 liczy się dwuch na jednego.**

Przepis ten dotyczy również właściciela i członków jego rodziny.

Godne do naśladowania.

Najniższy Cennik

zjednoczonych majstrów krawieckich dla N. N. i okolicy.

Ze względu na powszechną drożyznę wszelkich artykułów spożywczych. mieszkań, komunalki oraz podwyższenia zarobku czeladzi ustanawia się dla zawodu krawieckiego poniższy cęnnik:

1) Za wykonanie zwyczajnego ubrania marynarkówego z przyniesionej przez klienta materji wraz z dodatkami 85 zł.

2) Za wykonanie palta latowego z dodatkami 75 zł. Za wykonanie palta zimowego z dodatkami 90 zł.

3) Za wykonanie spodni lub kamizelki z dodatkami 20.50 zł.

Nadzwyczajne żadanie klienta lepszych dodatków, jedwabiu, obsady i t. p. odpowiednio drożej się liczy.

Robota takiego ubrania musi być zaraz przy odbiorze płacona.

Kto z członków przeciw tej uchwale wykroczy, będzie karany grzywną 50 zł.

Zarobek na materji należy się krawcowi. Stary zwyczaj kupowania materji przez klienta i dawanie krawcowi tylko do uszycia nie należy do przyszłości ani postępu w naszym zawodzie.

Czy kto widział albo słyszał, by szewcowi na trzewiki skórę kupowano, lub stolarzowi drzewo albo kowalowi żelazo? Tak sobie też dzisiejsi mistrzowie krawieccy w Niemczech powiedzieli i prawie wszędzie po większych i średnich miastach podobne cenniki ustanowili. W niektórych miastach nawet nie będą już materji przyjmowali, albo tylko wyjątkowo, gdy innej roboty nie będzie.

Dzisiejsi krawcy chcą być kupcami zarazcm i materją dostarczać pragną.

Cennikami chcą ten zwyczaj dostarczania materji znieść i w części się też to cechom i organizacjom zawodowym udaje. Piekarze, rzeźnicy, fryzjerży i inni już dawno mają cenniki uchwalone, tylko w naszym zawodzie niema tcj łączności i solidarności potrzebnej do naprawienia tych opłakanych stosunków. A gdy tak zgodnie wszystkic Cechy lub stowarzyszenia krawieckie będą postępowały. to ten stary a dla krawców niekorzystny zwyczaj wykorzenią z czasem.

W Prusiech, jak wiadomo, cechom przymusowym takich cen nie wolno uchwalać, ale i na to jest rada. W każdym cęchu znajdzie się jednak kilku rozumniejszych członków, którzy zwołają zebranie i założą chwilowo na krótszy lub dłuższy czas osobne zjednoczenie lub towarzystwo majstrów krawi eckich, które takie uchwały przeprowadza, Za składki zebrane ogłasza publicznie w gazetach cennik lub tym podobnę uchwały jak powyższe. Jak kulturalnie wpływa takie ogłoszenie na publiczność, to doświadczyło już wielu w tych miastach, gdzie takie uchwały zapadły, Niektórzy, co dotychczas zama wiali na kredyt, teraz płacą gotówką ubiory.

S.

W sprawie szkoły dla techniki krawieckiej
w Województwie Śląskiem.

Prasa codzienna pisze: Od dłuższego czasu w kolach fachowców toczą się starania celem założenia wyższej szkoły techniki krawieckiej.

Zrealizowanie tego projektu jest tem więcej podnoszone, że tego rodzaju uczelnia krawiecka w Polsce nie stnieje. To też na drugiem zebraniu informacyjnem Inicjatorów odbytem w Katowicach, które pod przewodnictwem p. S. się odbyło, zajęto odpowiednie stanowisko, wysłuchano z kół miarodajnych życzliwych rad i obiecanego poparcia.

Pomiędzy obecnymi widzieliśmy oprócz inicjatorów dwóch instruktorów krawiectwa mistrza krawieckiego z Lwowa p. St. Kurca, Wizytatora szkół dokształcających p. inżyniera Kwiecińskiego z Wydziału Oświecenia Publ. przy Woj. Śl., dyrektora szkoły dokształcającej p. Jonika z Król. Huty i jego zastępcę nauczyciela p. Rymiorza, honorowego członka Cechu p. Szymkowiaka z Katowic, zastępcę Izby Rzemieślniczej p. Matulę. Z powodu niemożności przybycia życzenia nadesłali p. Pilch Cieszyn, p. Berkan Poznań, p. Wybieralski Siemianowice, Pani K. Kowalska Żyrardów.

Z wypowiedzeń obecnych wynika, że w tej szkole ma być inteligentnym chłopcom sposobność dana wyższego wyszkolenia się zawodowego. Pod kierownictwem zdolnych instruktorów i dopilnowaniu mistrzów będą mogli uczniowie nietylko w teorji ale i w praktyce postępy czynić. Zarazem ma być też wielka wartość kładzona na wykształcenie teoretyczne przez kursa fachowe. Przez tę naukę wykształcenie w szkole zawodowej ma być zrównoważone z wykształceniem szkoły średniej.

Chociaż na razie brak potrzebnych środków na budowę specjalnego gmachu, w przybliżeniu do Brukselskiej Akademji, to nie ma się ustawać w kołataniu u miarodajnych czynników, by ewentualnie na jesień z budową szkoły rozpocząć. W gmachu tym pomieszczonoby nietylko wzorowe warsztaty ale i bursa czyli internat dla uczni, czytelnię, dla kierownika mieszkanie. W tej sprawie zamierza się udać do władz z wnioskiem o potrzebne na założenie szkoły środki Małą część kosztów chcą pokryć Inicjatorzy i zlać swe warsztaty ze szkołą.

O ile by się udało potrzebne ubikacje wcześniej nająć, tu kładzono nacisk z nauką też prędzej rozpocząć.

Te postulaty i propozycje przyjął zastępca Izby rzemieślniczej z tem zapewnieniem, ze Izbie takowe w całej pełni przedstawi.

Przewodniczącemu zebrania powierzono wystaranie się o statuty podobnej szkoły i planu oraz projektu budowy i te przedłożyć Izbie Rzemieślniczej, która z tem poczyni dalsze kroki u rządu.

Jeden z obecnych.

Bezpodstawne obawy.

Myśl założenia szkoły krawieckiej tak przeraziła niektórych mistrzów, że się obawiają, iż jak szkoła taka powstanie, to im uczni odbierze, że oni potem uczni nie otrzymają, albo szkoła im robotę odbierze i t. p. wysuwają wnioski. Z tego powodu też na zebranie komitetu organizacyjnego mimo zaproszenia nie przychodzą. Takie twierdzenie jest bezpodstawne, bo jedyna taka szkoła na całą Polskę może mieć tylko inteligentnych uczniów amatorów i to z każdego Województwa 2—3 uczni, to obaw żadnych nie potrzeba. Tak samo jest i z robotą, że szkoła w tych warunkach wielkie masy roboty nie odbierze, bo tylko te roboty nadzwyczajne mieć będzie i od mistrzów.

Szkoła krawiecka jest dobrodziejstwem dla krawców, szkoła reguluje też cennik, by nie pracować za bezcen.

Szkoła krawiecka podniesie zawód, brak tejże widzimy na każdym kroku, a w sezonie brak dobrych krawców.

Szkoła krawiecka pracuje w interesie mistrzów i przeciw tandecie, szkoła krawiectwa stawia zawód na równi ze sztuką i jako taką też pielęgnuje.

Dlatego obowiązkiem mistrzów być powinno szkołę techniki krawieckiej popierać i protegowac i zapisywać się na członków i przyjaciół szkoły zawodowej.

Zgł. do Odzieży.

Siedziby i okręgi Izb Rzemieślniczych.

Na podstawie rozporządzenia p. ministra P. i H. (Dz. Ust Nr. 117, poz. 1003), wyznaczone zostały niżej wymienione siedziby i okręgi Izb Rzemieślniczych. Z przyjemnością widzimy, iż żądania rzemieślników z okręgu Bydgoszczy zostały przez ministerstwo uwzględnione i poważna ta miejscowość rzemieślnicza utrzymała nadal swoą Izbę.

Wobec tego mamy osiemnaście Izb Rzemieślniczych, a mianowicie:

1) Izba rzemieślnicza w Warszawie — m. st. Warszawa.

2) Izba rzemieślnicza w Włocławku — województwo warszawskie,

3) Izba rzemieślnicza w Łodzi — wojew. łódzkie,

4) Izba rzemieślnicza w Kielcach — wojew kieleckie.

4) Izba rzemieślnicza w Białymstoku — województwo białostockie.

6) Izba rzemieślnicza w Lublinie — województwo lubelskie.

7) Izba rzemieślnicza w Krakowie — województwo krakowskie.

8) Izba rzemieślnicza w Lwowie — wojew. lwowskie.

9) Irza rzemieślnicza w Stanisławowie — województwo stanisławowskie.

10) Izba rzemieślnicza w Tarnopolu — województwo tarnopolskie.

11) Izba rzemieślnicza w Poznaniu — następujące powiaty województwa poznańskiego: gostyński, grodzki, jarociński, kępiński, kościański, koźmiński, krotoszyński, leszczyński, międzychodzki, nowotomyski, obornicki, odolanowski, ostrowski, ostrzeszowski, pleszewski, poznański, rawicki, szamotulski, śmigielski, śremski, średzki, wolsztyński i wrzesiński.

12) Izba rzemieślnicza w Bydgoszczy — następujące powiaty województwa poznańskiego: bydgoski, chodzieski, czarnkowski, gnieźnieński, inowrocławski, mogilneński, strzeliński, szubiński, wągrowiecki, wyrzyski i żniński.

13) Izba rzemieślnicza w Grudziądzu — województwo pomorskie.

14) Izba rzemieślnicza w Wilnie — województwo wileńskie.

15) Izba rzemieślnicza w Nowogródku — województwo nowogródzkie.

16) Izba rzemieślnicza w Brześciu n/Bugiem — województwo poleskie

17) Izba rzemieślnicza w Łucku — wojewódtwo wołyńskie.

18. Izba rzemieślnicza w Katowicach na województwo Śląskie.

Egzamin mistrzowski.

(Ciąg dalszy z nr. 1-go).

Skład komisji mistrzowskiej.

1) Przewodniczący (zwykle zastępca Magistratu radca miejski w miastach, gdzie są Izby rzemieślnicze syndyk Izby.

2) Zastępca przewodniczącego.

3) 2 ławników, ci muszą być mistrzami egzaminowanemi, mianowani przez Izbę Rzemieślniczą wzgl. Województwo.

4) Nauczyciel książkowości.

5) Sekretarz Magistratu, względnie sekretarz Izby Rzemieślniczej.

Złożenie egzaminu daje różne prawa, obowiązki i korzyści. Jaki i gdzie ma być podany wniosek o dopuszczenie do egzaminu pisaliśmy w zeszłym numerze „Odzieży".

Dziś zajmiemy się egzaminem samem, częścią praktyczną i teoretyczną. Sztuki próbne wyznacza komisja egzaminacyjna, a przewodniczący tejże gdzie i w jakim czasie ma być sztuka zrobiona, oraz wyznacza 1 ławnika dla przeprowadzenia kontroli, czy kandydat rzeczywiście sam tę sztukę wykonuje.

Dla fachowców z większych miast wyznacza się cięższe roboty i to zwykle ubrania salonowe, gdy od krawców ze wsi ubranie spacerowe. Nie tylko zrobienie sztuki wystarcza zrobić ale musi rysunek wykrójki, według której to ubranie krajał, albo okazać się świadectwem z odbytego kursu kroju. Ta praktyczna próbna robota ma wykazać, że się jest zdolnym zwykle roboty zachodzące w rzemiośle krawieckiem sam wykonać. Życzenia kandydata co do rodzaju sztuki mogą być przez komisję uwzględnione.

Teoretyczna część egzaminu składa się

1) Z wiedzy fachowej,

2) z książkowożci prowadzenia i rachunkowość i kalkulacja zawodowa, naukę o wekslu, czeku i cesji (pyta się nauczyciel).

3) z dziedziny prawa rzemieślniczego i nauki o obywatelstwie (Przewodniczący).

Pytania fachowe przeprowadzają ławnicy.

I ławnik pyta się zwykle z towaroznawstwa.

II ławnik z teorji krawiectwa.

Jakie pytania zwykle ławnicy stawiają i stawiać powinni, podaję Szan. Czytelnikom.

Z towaroznawstwa.

1) Z jakiej masy mamy guziki i jakie gatunki?

2) Z czego wyrabia się zwykły guzik do ubrań? można pokazać wzór.

3) Z jakiego surowca wyrabia się sukna czesanki? (wzór sukna pokazać).

4) Gdzie rośnie bawełna?

5) Z jakich surowców mamy podszewkę szersz? z jakich satynela, a z jakich w rękawy?

6) Jakie zwierzęta dają nam wełnę?

7) Jaki gatunek owiec daje nam najlepszą wełnę?

8) Co to za wełna jest Alpaka? a co jest Kaźmier?

9) Co to jest sztuczna wełna i z czego ją wyrabiają?

10) Do czego krawiec potrzebuje jedwab?

11) Co to jest jedwab?

12) Jak się rozpoznaje dobre sukno od złego?

Z teorji

13. Co służy do dekoracji ubrania (fasony)?
14. Jaka jest obecna moda?
15. Jakie mamy odmiany ubrań?
16. Ile potrzeba materji na średnie ubranie?
17. Jak się stwierdza zapotrzebowanie materji?
18. Czy wszystkie materje kraje się za włosem?
19. Które materje lub skórki kraje się pod włos i dla czego?
20. Czy z resztki 170 cm długości a 154 szerokości można wykrajać płaszcz na fig. 50 obj., 105 długość?
21. Jak się model przykłada na płaszcz Ulster, gdy materji jest mało?
22. Ile potrzeba materji na otyłą osobę 110 w piersiach, 120 w pasie?
23. Jak się bierze miarę na garbatego?
24. Jak się zakrywa braki ułomności u nienormalnego?
25. Jak się kraje stanową sztukę surdut na otyłą osobę, gdy gość nie chce klinów w spódnicy, a materja jest za wąska?
26. Jak się znajdzie głębokość pachy, gdy tej miary nie ma wziętej?
27. Jak się rozpoczyna krój spodni?
28. Jaka jest różnica opodszewkowania spodni zwykłe a amerykańskie lub angielskie?

Z historji.

29. Odkąd mamy Cechy?
30. Jaką rolę odgrywały Cechy w średniowieczu?
31. Na co się zapinało gdy guzików nie było?
32. Jak brano miarę gdy centymetra nie było?
33. Kto pierwszy z krawców w Polsce nauczył się brać miarę centimetrem?
34. Który z krawców w Polsce jest najsłynniejszy?
35. Jak się nazywa krawiec który był prezydentem Ameryki?
36. Jak się nazywa krawiec, który jest obrany królem?
37. rak się nazywa pierwszy krawiec w Polsce, który wydał pierwszą teorję kroju?
38. Na co są żurnale?
39. Co służy do postępu w zawodzie krawieckim?

Naznaczamy, że nie wszystkich pytań zadawa się kandydatom na mistrza, lecz się wybiera te najstosowniejsze dla krawców ze wsi i małych miast te łżiejsze, dle I-szych krawców w mieście te cięższe zapytania.

W Polsce Zachodniej, na Pomorzu, Poznańskiem, Śląsku i w części Małopolski takie egzaminy mistrzowskie istnieją już od roku 1908, a więc przed wojną, dla tych części Polski nie jest to nic nowego co dzisiejsza ustawa rzemieślnicza wymaga. W Kongresówce młodzi krawcy o ile chcą uczni trzymać, w ciągu trzech lat takie egzaminy składać muszą. Dla tego podajemy tutaj te pytania, by członkowie komisji egzaminacyjnych wyznaczonych przez Izby rzemieślnicze wiedziały, co się pytać należy, a młodzi czytelnicy co chcą taki egzamin złożyć się nań przygotowali. Nam polskim rzemieślnikom przed wojną pod zaborem pruskim wiele cięźej było w obcym języku, to jest niemieckim egzamin taki składać, a jednak tysiące rzemieślników go złożyło, czemuż teraz w swym języku ma być cięźej? Przecież mamy szkoły dokształcające, różne kursa fachowe i majsterskie, podręczniki, tam właśnie jest sposobność tych rzeczy się nauczyć, a gdy w szkołach dokształcających tych rzeczy nie uczą, powinny Cechy zwrócić się do odnośnych kuratoryj z wnioskiem, by tych rzeczy uczono, czego się od rzemieślnika przy egzaminie mistrzowskim wymaga.

Kto z grona czytelników na wszystkie wspomniane tutaj pytania odpowie, nagrodzimy: I. nagroda 36 zł czyli abonament całoroczny ze żurnalami, II. nagroda Podręcznik, III. nagr. Odzież bez żurnali.

Dla czego jesteśmy krawcami?

Zapewno nikt z nas nie zastanowił się nad tem pytaniem: „Dlaczego jesteśmy krawcami? Nie kowalami, rzeźnikami lub murarzami?!

Otóż rodzice nasi mając obszerniejszą rodzinę składającą się z kilku chłopaków, a jednego chłopca, który jest źle rozwinięty fizycznie oddają go do krawca, tłumacząc sobie, że to fach jest lekki, że chłopiec się nie napracuje, że będzie sobie siedział w ciepłem mieszkaniu i będzie mógł wyjść na człowieka. Tak samo wieśniak-rolnik, który mając obszerną rodzinę i nie mogąc wszystkich osiedlić na roli, lub widząc w chłopaku brak sił do orania, oddają go do krawca do praktyki z tą myślą, że kiedyś powróci do wsi rodzinnej i będzie szył na ojcowiźnie swoim ziomkom ubranie. W rezultacie inaczej się staje, chłopak nabierając w mieście pewnego wykształcenia, nie powraca już nigdy na stałe do swojej ojcowizny, lecz stopniowo przeistacza się z chłopaka na czeladnika, później w majstra. Zupełnie jak z gąsienicy w poczwarkę, z poczwarki w motyla i staje się podporą państwa i obywatelem w społeczeństwie. Tak samo jak rodzice mają tylko jedynaka, którego bardzo kochają, lub przez przypadek nieszczęśliwego kalectwa znowu wybierają mu zawód krawiecki jako najlżejszy z innych fachów i dlatego w naszym zawodzie jest najwięcej ludzi utykających na nogę. Z rodzin inteligentnych gdzie chłopiec zostaje sierotą albo rodzice nie mogąc pokryć koszta na dalsze wykształcenie, chłopcu takiemu delikatnemu no i dobrze wychowanemu wybierają znowu zawód krawiecki jako lekki, nie zdając sobie sprawy, że zawód ten pochłania najwięcej ofiar, bo 70 proc. schodzi z tego świata na suchoty.

Największą plagą odbierania nam zdrowia jest prasowanie różnych materjałów w stojącej pozycji, nachylanie się nad żelazkami i wdychając w siebie wszystkie kwasy i chemikalja, znajdujące się w tej materji. Drugą plagą w naszym zawodzie jest zgniecenie klatki piersiowej przy pracy i nieprawidłowe oddychanie, również i ucisk żołądka przy siedzeniu całodziennem z igiełką w ręku. Śmiało mogę powiedzieć, że nas los uczynił krawcami z troskliwości i miłości naszych rodziców, myśląc że nam robią wielką przysługę i dobrodziejstwo nie widząc czarnej strony tego rzemiosła. Lecz tak się działo, tak się dzieje i dziać będzie, tylko z tą różnicą, że będziemy wprowadzać pewne reformy w nasze rzemiosło. że będziemy udoskonalać, aby te 75 proc. zniżyć na 25 proc. i ratować nasze życie krawieckie.

A więc do walki z gruźlicą w naszym zawodzie! Niech w każdej pracowni zawieszone będzie ogłoszenie:

1) Plucie na podłogę wzbronione, natomiast zaprowadzone spluwaczki napełniane wodą, zmieniać codzienuie. 2) Uważać by przy prasowaniu niezbyt nachylać się nad żelazkiem. 3) Zaniechać palenia papierosów, picia piwa, wódki i innych alkoholów, a w miejsce tych regularnie codziennie mleka jak najwięcej. 4) Po nocach pracę wykluczyć. 5) Po każdej godzinie pracy wyprostować zgniecioną pierś przez 5 minut na świeżem powietrzu i t. d.

Powracamy do tematu. — Chłopiec, praktykujący u krawca czeka tego dnia wyzwolenia na czeladnika jak zbawienia. A kiedy już jest robotnikiem, dąży do samodzielności i znowu przeistacza się na majstra. Będąc samodzielnym ma pewne pole do działania. Przechodzi różne fazy: styka się z rzemieślnikiem, kupcem, urzędnikiem, magnatem, baronem, hrabią, księciem i wielu innemi osobami. Nabiera pewnych manier wielkopańskich i wchodzi w lepsze towarzystwo. -- Nadmienię tu w krótkości, że dobrze autor „Trójki hultajskiej“ przedstawia krawca jako lekkoducha, który przychodzi do wielkiego majątku przez wygranie losu i zaczyna się pełnem życia fantazji swojej bawić i żyje na szerszą skalę, a straciwszy wszystko pozostaje biednym, jakim był. Więcej korzystnie przedstawia autor w sztuce „Dobrze skrojony frak“, gdzie z krawca pracownika zostaje ministrem.

A więc musi nastąpić w naszym zawodzie pewien przełom i reorganizacja całego krawiectwa. Musimy sobie przypomnieć czem byliśmy i uznać tego chłopca terminatora za młodszego brata w naszym zawodzie, robotnika za starszego brata, a majstra za najstarszego brata. Zaginąć musi ten antagonizm, że robotnik jest naszym wrogiem i naodwrót, że majster jest wrogiem robotnika. Zabłysnąć musi w naszym zawodzie pewna ideja miłości braterskiej, a po kilku latach zobaczymy wyniki naszej pracy w celu podniesienia naszego zawodu. Wszak chłopcem wiecznie się nie jest, robotnikiem również, przeistaczamy się jak wspomniałem na początku z gąsienicy w poczwarkę, z poczwarki motyla *Tomaszewski Lwow.*

Suknia do stanu.

Suknia do stanu czyli wizytowa jako suknia strojna ma za sobą bardzo uważne zagadnienienia. Mianowicie jako suknia reprezentacyjna nietylko cełować ma artyzmem w jej wykonaniu, jakiego wymaga, lecz cechować ma kształty danego korpusu, którego pokrywa tak, aby go linjami kroju możliwie bardziej uszlachetnić. Jest przedewszystkiem zadaniem najwyższem to, cechować dokładny naturalny stan i takowy w kroju wedle mody lub żądania a nawet w miarę budowy określać. Stan, oddziela górny korpus od dolnego i tu jest celem zharmonizować tak, aby danej postawie wprost pochlebić, że może go posiada niewłaściwym rozdziałem anatomicznym, a jednak tak ustanowić wytrawnem i fachowem okiem, że uczyni figurę ujmującą. Dalej linje boczków te również odgrywają wielką rolę na kierowanie kształtów. Biegiem linji boczków nadajemy kształty dla plec, czyniąc je lub szerokie i wybitne, dalej lub wysmukłe przy wydłużonym stanie, dalej nadać formę kompletnie zwężoną przezto czyniąc figurę ujmującą.

Przyszła moda tworzy biegiem linji boczków to, co ostatniej mody marynarka wymaga, że górą plecy kompletnie rozszerza a w stanie zwęża tak, że linje boczków nie dostają już silnego owalu przez łopatki, lecz są formalnie płaskie. Harmonizowanie tych linji to sztuka krawca którą moda nadaje i właśnie żurnale podają dokładnie każdorazowo bieg wszelkich linji w sukni stanowej, co właściwie nadaje nietylko piękność sukni, lecz niejednokrotnie adnormalnej figurze do przesady schlebia. Otoż w tem celuje dążenie w dziele krawca gdzie należy pamiętać, że suknia ta którą nazywamy strojną nietylko ma polegać po teorji kroju, lecz z tej teorji przekształcać na różne wymagane linje, które swym biegiem czynią zmiany dla nadania tonu modzie. **St. Kurz.**

Warsztaty rzemieślnicze przy więzieniach.

W jędnem z pism poznańskich znajdujemy artykuł podpisany przez p. Maleszewskjego, dyrektora departamentu więziennictwa, a więc osoby miarodajnej. Czytamy tam:

„W Polsce w więzieniach mamy 402 warsztaty pracy: są to pracownie: krawieckie, szewskie, rymarskie, stolarskie, tapicerskie, klimkarskie. ślusarskic, kowalskie, blacharskie, szczotkarskie, intoligątorskie, koszykarskie, tkackie, powroźnicze, zabawkarskie, guzikarskie, bafciarskie, drukarskie itp.

Produkcja więzienna w tych warsztatach została w ciągu dziesięciolecia ich istnienia doprowadzona do tak wysokiego stopnia sprawności tcchnicznej, że wyroby więzienne w niektórych działach nie ustępują w niczem wyrobom produkowanym w fabrykach nowoczesnych".

To, co cieszy autora tych słów, nie jest powodem do wesołości dla rzemieślników. Te doskonałe warsztaty najzwyczajniej odbierają chleb rękodziełu. Wytwarzają one konkurencję, niemożliwą do zwalczania. Z jednej strony warsztat więzienny, nie opłacający podatków, nie troszczyiby się o kapitał obrotowy, nieuiszczający świadczeń socjalnych, rozporządzający najtańszą siłą roboczą, a często zgoła bezpłatną, nie opłacający lokalu i t. p. Z drugiej — warsztat rzemieślniczy, ponoszący te wszystkie ciężary (z których cząstka idzie na utrzymanie więzień), słaby najczęściej finansowo, płacący znacznie drozej za pracę. Jakże tu wytrzymać konkurencję, walczyć ceną?

Rozumiemy doskonale, iż praca w więzieniach jest czynnikiem koniecznym; nieuczciwością i brakiem poczucia obywatelskiego byłby nasz protest przeciwko zasadzie istnienia warsztatów. Lecz... chodzi nam o rynek zbytu. Niechże warsztaty więzienne pracują na wewnętrzne potrzeby licznych instntucji rządowych, lecz niech rzemiosłu pozostawią rynek prywatnej klijenteli. Niech nie będzie taki stan rzeczy, jak się to dzieje w jednem z wielkich miast wojewódzkich. W tamtejszem więzieniu pracuje fabryka stolarska, zaopatrzona w najnowsze obrabiarki, zatrudniająca kilkudziesięciu ludzi. Fabryka ta nietylko odebrała kliientelę miejscowym stolarzom meblowym, lecz wykonywa również stolarszczyznę budowlaną. Dzięki warunkom wyżej wspomnianym, więzienie stawia takie ceny, jakich nigdy nie może postawić warsztat prywatny.

Dlatego też nie raduje nas opinja p. Maleszewskiego, gdyż widzimy w niej postronek na i tak już zdławione gardła naszych warsztatów.

Pierwszy w Wojew. Śląskiem gmach
na pomieszczenie szkół handlowych.
Gmach stanie w Król. Hucie. — 10.000 zł jako nagroda za najlepszy projekt.

Magistrat m. Król. Huty przy poparciu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i Ministerstwa Wyznań Rel. i Oświecenia Publicznego w Warszawie, za pośrednictwem Rady Kształcenia Handlowego na Województwo Śląskie przystępuje na wiosnę roku 1928 do budowy okazałego gmachu szkolnego, w którym pomieszczone będzie Miejskie Gimnazjum Handlowe, Miejska Szkoła Handlowa i Jednoroczna Szkoła Przysposobienia Kupieckiego z Dokształcającą Szkołą Kupiecką.

Gmach ten stanie na rogu ulic Dąbrowskiego i Drzymały pomiędzy monumentalnym gmachem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i dawnym budynkiem szkoły powszechnej, obecnie zajętym przez Dowództwo 75 p. p. Mągistrat przykłada wielką uwagę nietylko do postawienia gmacha według najnowszych wymagań hygieny szkolnej, ale piękna architektonicznego. Zamierza bowiem przeznaczyć zł 10.000 jako nagrody za najlepiej wykonany projekt gmachu. Miasto Król. Huta przystroi się znów o jeden piękny gmach więcej, a szkolnictwo handlowe posiądzie dawno oczekiwane należyre pomieszczenie.

W ten sposób Magistrat na Król. Huty tworzy pierwsze realne podstawy pod rozwój szkół handlowych, tak koniecznych dla Górnego Śląska, a tak mało dotychczas docenianych, dokonując równocześnie dzieła, którego dla Górnego Śląska nie dokonała nawet tak ciągle podkreślana troskliwość władz niemieckich

Opieka nad rzemiosłem w Małopolsce
przed wojną a dzisiaj.

Rzemiosło małopolskie żyje do dziś tradycją resztkami jego dobrobytu i rozwoju. w jakim istniało przed wojną, kiedy to wprawdzie rządy zaborcze aieprzychylnie usposobione były dla polskiej wytwórczości, zato silnie rozwinięty samorząd dbał o potrzeby rzemieślnika polskiego i ułatwiał mu pracę drogą wydatnych kredytów, subwencji, kursów zawodowych i t. d. Taką instytucją, która znakomicie funkcje te wkonywała był Wydział Krajowy, zreorganizowany po odzyskaniu niepodległości państwowej w Tymczasowy Wydział Samorządowy, pózbawiony dziś przez władze centralnę nietylko całego szeregu dawnych atrybucji. ale także i środków finansowych dla wykonywania swych zadań,

Że jednak instytucja ta pracowała z dużym pożytkiem dla rzemiosła. świadczą następujące cyfry:

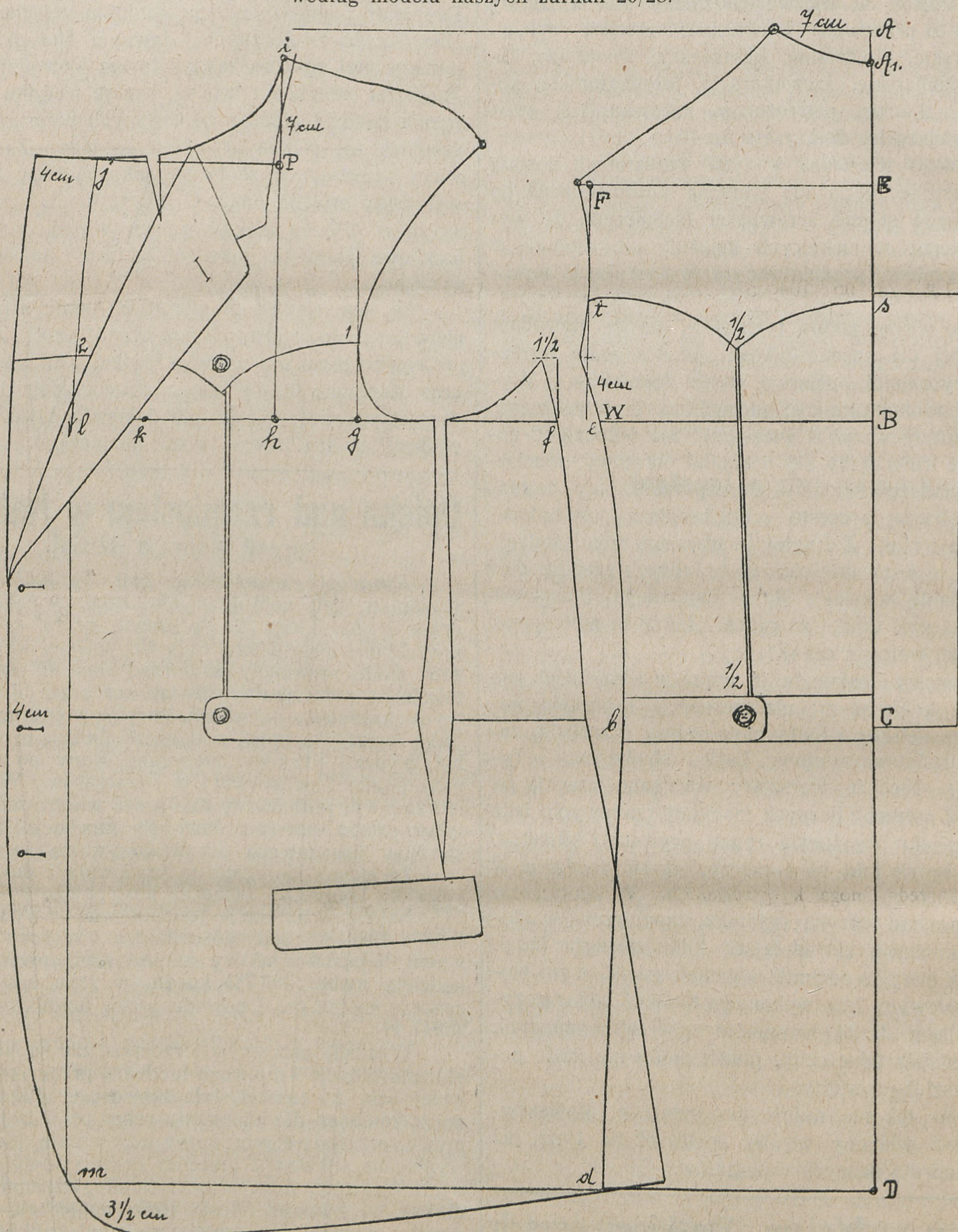
Najlepszą ilustracją jest porównanie wydatków z r. 1913 i 1926 na cele gospodarcze. W roku więc 1913 wydal Wydział Krajowy na popieranie przemysłu i rękodzieła **kwotę 493.781 koron,** w roku zaś 1926 przeznaczył na ten cel z powodu braku funduszów zaledwie **28947 zł.**

W dziale przemysłu i rzemiosł nie są już dziś wybłagane dotacje krajowego funduszu przemysłowego (dawniej szła na ten cel stała subwencja) 100,000 koron), ani z funduszu dla popierania rękodzieł i drobnego przemysłu, przestały istnieć kursy majsterskie, nie mogą być wypłacane subwencje muzeom przemysłowym we Lwowio i Krakowie, Instyrutowt technologicznemu Izby handlowej we Lwowie i Instytutowi popierania przemysłu gminy m, Krakowa, spółkom kapeluszników, tkaczy, kuśnierzy i białoskórników, stowarzyszeniom rękodzielniczym i drobno-przemysłowym, a tak pożyteczne kursy żawodowe nle mogą być urządzane w rozmiarach przedwojennych.

Dawniej utworzył Wydział krajowy 7 funduszów stypendyjnych i wypłacał z nich zasiłki dla młodzieży rzemieślniczej. Obecnie cała ta akcja została unieruchumioną.

Krój marynarki

według modelu naszych żurnali 20/28.



Skala 1/4 Opis na str. 9.

Miara: 24 44 76 $19^1/_{02}$ 82 48 45 50.

A—A = 2 cm.
A—B = głębokość pachy = 24 cm
A—G = stan = 44 cm.
A—D — cała długość = 76 cm
A—E = $^1/_3$ od A do B czyli 8 cm.
E—F = szerokość plec czyli $19^1/_2$ cm
D—d = szerokość plec = 1 cm.
B—s = 7 cm.

Na kontrfałd dodaje się w ten sposób jak na rycinie widzimy. Plecy są 2 razy przecięte, dlatego na wewinięcie i szwy po $1^1/_2$ cm dodać.

Przodek.

e—f = 2 cm roztawy.
f—g = $^1/_4$ cm obj. piersiowej + 2 cm.
f—p = miara plec = $19^1/_2$ cm
Od B przez W—f + g—h do k = $^1/_2$ obj. piersiowej = 48 do 1 + 5 cm.
Od h—i = $^1/_4$ obj. piersiowej = 24 cm.
P—j—g—f = 1 cm.
g—j = 5 cm.
l—2 = g—1= 1 cm.
Od 1—m linja prostopadła czyli zasadnicza.

Na kontrfałd w przodzie od obojczyka do linji w pasie dodaje się 7 cm. Reszta linij i kontur według wzoru.

Krój spodni szerokich.

Miara: 108 78 96 104 61 52 (miary są pisane w całości).

A—B —M = linja winklowa.
A—B = długość spodni = 108.
B—C = długość po kroku — 78.
d jest kolano czyli $^1/_2$ długości bocznej + 7 cm od A—B.
C—e = $^1/_4$ miary siedzenia, w tym wypadku od 104 = 26 cm.
e—s = $^1/_4$ od C—E czyli $^1/_4$ od 26 = $6^1/_2$ cm, tak zwany dodawek w krok.
Dodawek od E—S dzieli się na 3 równe części, powstaje punkt g i h.
Dd g—C połowa = J powstaje punkt środkowy do knyfu czyli złożenia przedniej nogawki.
Od J w górę do K i prostopadle w dół do J ciągnie się linję.
K—L = $^1/_8$ miary w pasie czyli 12 cm.
K—M = $^1/_8$ miary w pasie + 1 cm czyli 13 cm.
J—N = $^1/_8$ miary u dołu = $1^1/_2$ cm = $13^1/_2$ cm.
'—O = $^1/_9$ „ „ „ „
E—m = $^1/_4$ od miary siedzenia + 2 cm.
Teraz od oznaczonych punktów rysuje się linje według wzoru.

Tylna nogawka.

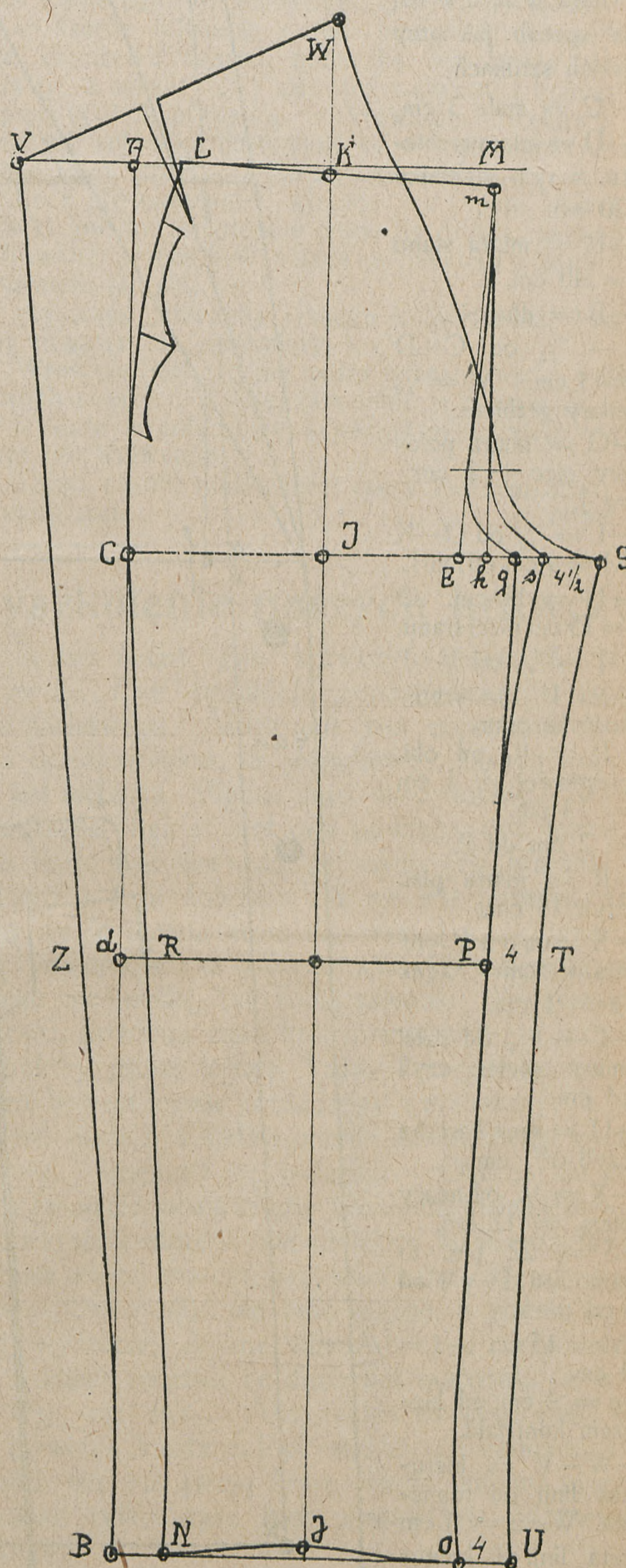
Wykrojoną przednią nogawkę przykłada się w ten sposób jak wzór i dodaje z każdej strony jak poniżej
od N—B = 3 cm
od o—U = 4 cm
od s—S = $4^1/_2$ cm czyli $^2/_3$ od e—s.
od K—W = $^1/_8$ miary siedzenia czyli 13 cm.
od L—V = $^1/_8$ miary siedzenia. Resztę kontur wykończa się według wzoru.

Odrobienie szerokich spodni nie sprawia trudności, albowiem nogawice przed zeszyciem się nie tresuje, tylko okrągły szew w siedzeniu przy punkcie S wyciąga.

Przednią nogawkę złoży się na pół według linji K-I-J tak samo i tylną znaczy się po boku kroku dopasowane zeszycie.

Przy odprąsowaniu tak samo uważać, by linja K—I u przedniej nogawki była w zgięciu, to może się mieć pewność, że dobrze leżeć będą.

Odzież.



Skala 1/6

Krój modnego płaszcza damskiego.

Według modelu 2469 żurnalu „Confection Moderne" 15 na sezon letni 1928.

Miara: grzbiet 20, stan 40, długość 110, tutaj skrócono na 92, plecy 18, rękaw 78, obj. p. 48, w pasie 40, biodra 54

Miara wzięta w ten sam sposób jak przy męskich sztukach.

A—C = stale 3 cm

C—D = miara grzbietu, w tym wypadku 20 cm.

C—E = miara stanu = 40 cm.

C—B = długość.

F — $1/_3$ od C—D = 1 cm. V = $1/_2$ miary grzbietu.

F—G = miara połowy plec + 1 cm = J.

G—L = $1/_2$ od G—K M = 4 cm od linji L.

E—N = 15 cm. O = 15 cm niżej stanu.

A—J = $1/_3$ od F—J. niżej $1\,1/_2$ = szerokość karczka.

K P = $1/_4$ od obj. piersiowej + 1 cm = 13 cm.

b = 2 cm od P.

K—R = miara plec czyli 18 cm.

D—S = miara $1/_2$ obj. piers. + 5 cm = 53 cm.

f—g = 1 cm.

R—T — $1/_4$ od całej miary piers. czyli 24 cm.

T—U = szer karczka czyli $6\,1/_2$ cm.

U—X = $1/_8$ od miary piers. = 12 cm.

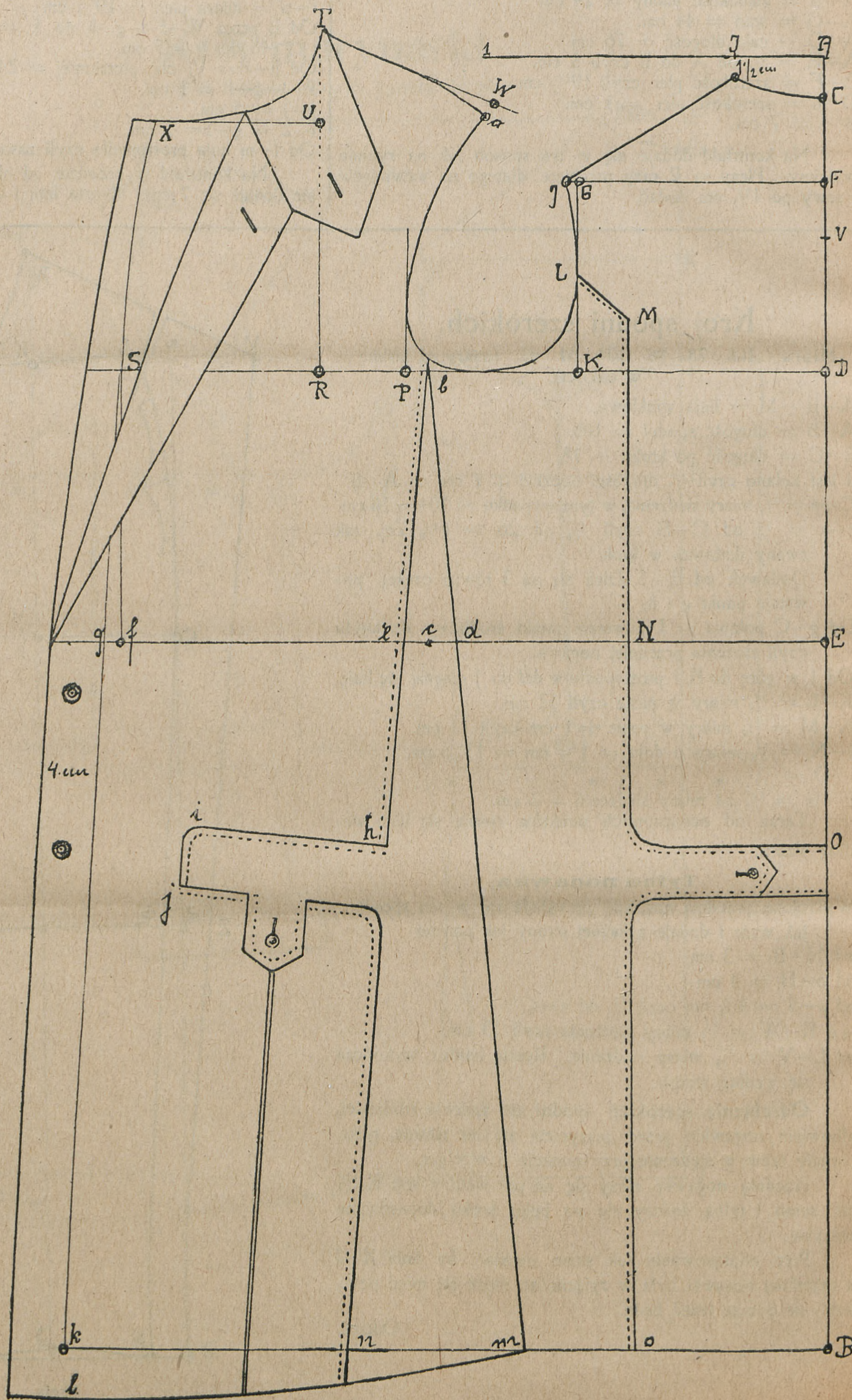
b—S = 22 cm, to samo od l—g i od i od n—k.

l—h = 15 cm i—j = 4 cm.

k—e = 4 cm od kieszeni kontrfałd.

T—W—V = kierunek linji od ramienia. W—a = 1 cm

Reszta linji i kontur wykończa się według wzoru



Skala $1/_4$ System „Odzież".

O ostatnich modach damskich.

Modele będą czarujące. — Powrót do dawnych norm. — Pieniądze gustu nie zastąpią. — Panie niebawem ustroją się w spodnie! — Suknia na karnawał a suknia do wyjścia. — Palta wieczorowe z weweltu w dwóch kolorach.

Górą stateczność!... Oto nawet i moda zaczyna w tym sezonie wracać do stateczności.

Sukienkt będą nieco dłuższe (tylko nieco) i nieco szersze. Talja zdradza tendencje powrotu do normalnych wymiarów.

Modne tasony są rzeczywiście przemiłe i stanowią niemały bodziec do tworzenia mód odpowiadających ich pięknu i wspaniałości.

Często okazałość materjału, piękno deseni, czy też czar połączenia kolorów, same poddają pomysł sukni, palta czy kostjumu. Albowiem tak samo, jak artysta pracuje lepiej i wydatniej, jeśli ma odpowiedni objekt, tak i znany krawiec znajduje natchnienie i bodziec w świetnych i tak różnorodnych materjałach, jakie nam wskazuje obecny sezon.

Często słyszy się zdanie, że tylko człowiek bogaty może być dobrze ubrany.

Czy to prawda?

Czy elegancja stroju zależy tylko od pieniędzy?

Czy rzeczywiście jest już tak źle na świecie, że piękno nie może byc udziałem tego, kto je kocha?

Jestem przeciwnego zdania.

Stworzyłem fasony, które zastosowane być mogą zarówno do materjałów najwykwintniejszych i najdroższych, jak i do mniej kosztownych, dla pań, które będąc mniej lub więcej ograniczone w swych wydatkach, posiadają za to wyrafinowany i wytworny smak.

Od najdawniejszych czasów kobiety lubiły stroić się w najrzadsze i najdroższe ozdoby.

Klejnoty, kosztowne kamienie, perły. futra. drogie koronki — wszystko to pociaga kobietę, bo jest rzadkie. Dla wielu kobiet rzecz jakaś staje się upragnioną dopiero wtedy, gdy czy to z racji wysokiej ceny, czy też rzadkości nie może jej osiągnąć.

Do tej kategorji rzeczy, o których marzyć tylko wolno, zaliczają się, mylnie wszakże, także kreacje słynnych krawców, chociaż według mego zdania. obawa przed wysoką cena, która wszystkich odstrąsza, nie winna grać tu żadnej roli, fasony te bowiem są dostępne dla każdej kobiety o wyrobionym smaku, bez względu na jej środki.

Naprzód jednak o modelu, który potwierdza wróżby o spodniach dla kobiet.

Zainteresowanie w tym kierunku jest już znaczne, a jeśli chwila wstąpienia na tron nowej mody jeszcze nie nadeszła, to zbliża się w każdym razie wielkiemi krokami.

Niedawno jeszcze panie wkładały z dźwiękiem żakiety do obiadu, bedziemy też wkrótce świadkami powrotu sukni-spodni, różnej jednak w formie od luźnych tureckich szarawarów, zbliżonej natomiast prostą, poważną linją raczej do spodni męskich.

I nie będzie to tylko chwilowy kaprys — moda noszenia spodni przyjdzie i utrzyma się tak, jak utrzymuje się moda krótkich włosów.

Model wykonany jest z jasnej wełny, lub jedwabiu i wełny w dwóch tonąch, lub z samego jedwabiu. Z pod długiej tuniki występują spodnie ż ciemnicjszego materjału.

Oto strój poranny, — inny zaś. do porannego spaceru w mieście lub do podróży. wykonany jest z pięknych nowych wełnianych materjałów. Tu — od klamry w pasie, spływa szarfa z jasnej wełny, która miesza się z barwą stroju i ubrana jest frendzlą.

Wraz z nadejściem krótkich dni zimowych kostjum nabiera cech bardziej kobiecych. Widzimy to w stroju do śniadania, który wykonany jest z szarszy kombinowanej z aplikacją z materjału wyciętą w ząbek. Strój ten daje pole do wielu efektownych połączeń barw i kombinacji materjałów.

Następnie mamy paletko na miasto z szarego welwętu lub velour de laine, o wciętej sylwetce, kołnierz i rewersy nowego kształtu, haftowane, jak zresztą i kieszenie, kolorem czarnym lub czerwonym.

Dalej kobieca suknia popołudniowa z crepe satin, u góry otwarta. z wkładką z krepy w innym tonie, blado szara, z małemi perełkami, lub poprostu z bukiecikiem bladej róży. Barwa przepaski winna stanowić kontrast do reszty stroju.

A to suknia do tańca, która nie faworyzując ani fasonu kobiecego, ani męskiego, obydwa — łączy. Suknia — szereg falbanek z tiulu przechodzi ku górze w długą kamizelkę czarną, niebieską lub barwy malwy, z satyny, a nawet tafty czy też welwetu i kończy się chłopięcym kołnierzykiem z krawatem. Rękawy podobnie jak sukienka haftowane są w małe punkty, zgadzające się w kolorze z barwą kamizelki.

Lecz oto nadchodzi wieczór — i pani ubiera się w płatki muślinu, spadające jedne na drugie, ząbkowane i haftowane przepasane szerokim paskiem i kokardą w w kształcie motyla.

Staniczek jedwabny jasnego koloru, może być noszony otwarty lub zamknięty.

Wreszcie jest strojne palto wieczorowe z welwetu w dwóch tonach. Wyobrażam sobie je również z bogatego brokatu w połączeniu z jakimś materjałem metalicznym lub welwetem.

Takie są oto mniejwięcej ramy bieżącej mody dla pięknych pań.

Novus.

Wyszkolenie naszych krawczyń.

Wiele mamy Pań krawczyń mających własne pracownie, i nie posiadają odpowiedniego wykształcenia fachowego. Wiele nie zna zupełnie kroju, robi tylko modelowaniem, a jednakowoż zasadą krawiectwa jest technika. Figura musi mieć dokładny wymiar i dla każdej figury zrobiona powinna być forma, to tylko może dać pewność, że suknia jest krojona prawidłowo i leży dobrze. To nie jest prawdą, że na jedną formę można kroić dla wszystkich, pomniejszać albo powiększać (z takiemi spotykam się zdaniami). Ja tego nie uznaję, tak robią samouki. Wykształcona fachowo, powinna znać krój nowoczesny, a wówczas nie byłoby psutej roboty, każdy szczegół fasonu, powinien być na formie naznaczony i rysowany, a również nie może być żadnej omyłki ani trudności w przykrojeniu, i orjentuje się o formie. Oblicza się ile na każdy fason trzeba materjału. Dokładna forma jest wielką oszczędnością materji, nie umiejące kroić zużytkowuje znacznie więcej materji, przykrawa za długo i w szeroko z obawy aby nie było ciasne, a potem ścina, i musi wyrzucać drobne kawałki, ona z tego nic nie ma, a klient narzeka że dużo dał materjału, a w sukni tego nie znać. Aby takich nieporozumień omijać powinna każda z Pań starać się nauczyć kroju, chociaż ma już swoją firmę, nauka nikomu ujmy nie przynosi, tylko nasz fach postawi na odpowiednim poziomie.

To właśnie jest powodem wielkich kroków w zawodzie krawieckim w Polsce, szkoły zawodowe rzą=

dowe i prywatne, również posługują się starym systemem, który w obecnej modzie nie ma zastosowania. Na instruktorów do szkół powinni być ludzie przez komisje uznani, powinny być konkursy, kto się wykarze wiedzą fachową, tych powinni dawać do nauczania w szkole, nie szukać zagranicą, Mamy i tu zdolnych ludzi, tylko się u siebie nie szuka, nam imponuje zagranica, byle kto, ale z zagranicy. Wiemy o tem, że żaden uczony nasz nie zostawi swego warsztatu i dla dobra drugich nie pojedzie i zaniecha swoją własną pracownię, tak i z zagranicy żaden właściciel pierwszorzędnej firmy nie pojedzie tu uczyć. Tam nie są tak życzliwi, aby nam dać naukę, jak przyjedzie to taki, że tam nie ma co robić, i nauka takich ludzi nie wiele nam pomoże, opieram to na dowodach. To jest nieufność o samych siebie, naszych ludzi odznaczają zagranicą medalami w obcym państwie za ich wiedzę i pracę, a w Polsce swoich nie uznają, to się dzieje z każdym. Śpiewak, muzyk, technik, dopiero wówczas się nim szczycą jak im kto inny powie, że to zdolny człowiek, że coś umie. Ale to musi upaść, nigdy nie zdobędziemy nic jak sami sobie nie będziemy ufać.

Artykuł ten daje do rozpatrzenia czytelnikom „Odzieży" i proszę o zdanie niech się koledzy i koleżanki wypowiedzą.

K. Bobrowska.

KORESPONDENCJE.

Szanowna Redakcjo!

Posłuszny wezwaniu Szan. Redakcji spieszę by dorzucić i swoją choć bardzo maleńką cegiełkę do gmachu lepszej przyszłości rzemiosła polskiego budowanego z takiem poświęceniem przez naszego Szan. Red. P. W. S.

Stawia Red. Odzieży pytanie, które działy powiększyć lub zmniejszyć, odpowiedź nie jest tak łatwą jakby to kto przypuszczał, ponieważ że żądając nie da się w zamian nic, a ponieważ niejest to praca jednostki i nie jednostki korzyść, ażeby od Redakcji żądać pracy ponad siły a samym zbierać owoce tejże, lecz ogół krawców winien współpracować z tak pożytecznem wydawnictwem jakiem jest „Odzież". które będąc silnem może wtedy odpowiedzieć swemu zadaniu.

Według spisu za rok 1927 pożądanem by było rozszerzenie następujących działów: 1) sprawy mody i rysunki, 2) kroje męskie, które winny być wykonane preeyzyjnie, 3) dział poprawek powinien być obszerniejszy i wyświetlający przyczynę błędu i sposób poprawki, 4) opisy odrobienia i szycia, pożądanem by było aby opisane były w najdrobniejszych szczegółach, swoje żądania motywuję tem, że mamy dużo warsztatów, które właśnie z braku powyższych ustępują miejsca obcym żywiołom sprowadzając ogólny upadek krawiectwa polskiego, bo rzemieślnik niczego tak nie pragnie, jak zdobycia najszerszych wiadomości fachowych.

A zatem apeluję tą drogą do szan. kolegów, by nie skąpili swej pracy nad podniesieniem krawiectwa polskiego i nadsyłali swe doświadczenia do „Odzieży", która by je podała swoim czytelnikom.

W nowym roku szczęście boże.

Jan Tomanek.

Rzemieślnicy wezmą udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Poznańska Izba Rzemieślnicza zwraca się niniejszem do wszystkich rzemieślników, ażeby brali liczny udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, która odbędzie się w roku 1929, a kto dotychczas jeszcze nie uskutecznił swego zgłoszenia, celem otrzymania odpowiedniego „stoiska" na Powszechnej Wystawie Krajowej, a pragnie brać udział niech pospiesznie wypełni wydane przez Dyrekcję Powszechnej Wystawy Krajowej formularze zgłoszeń. Kto zaś dotychczas formularzy takich nie otrzymał, niech zwróci się do Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej, a ta udzieli mu niezbędnych informacyj i druków.

Termin bowiem zgłoszeń upływa z dniem 1-go marca 1928 r., a późniejsze zgłoszenia uwzględnione już nie będą. Tymczasem kto prędzej swój udział zgłosi otrzyma lepsze stoisko na Wystawie, a temsamem i możność lepszego interesu.

Dla rzemiosła bowiem przeznaczyła Dyrekcja P. W. K. znaczniejsze ulgi, które przy liczniejszym udziale rzemiosła wyniosą:

10 proc. od 12—50 m^2
20 proc. od 55—200 m^2
30 proc. ponad 200 m^2

tak, iż za 1 m^2 zajętego miejsca płaci się:

a) na wolnem polu — 10 zł;
b) w budynkach (stoiska dostępne z jednej strony) 30 zł;
c) w budynkach (stoiska dostępne z kilku stron) 40 zł.

A zatem niech każdy rzemieślnik w mierę możności jak najprędzej postara się o potrzebne informacje i uskuteczni swoje zgłoszenie.

Kto z grona Szan Czytelników chciałby wystawiać swe eksponaty na wystawie krajowej w Poznaniu, to zalecałoby się wystąpić wspólnie w jednej ubikacji, a możemy otrzymać zniżkę 20—30 proc za miejsce. Kto reflektuje napewno, to potrzebne formularze do wypełnienia i informacje otrzyma także z Adm. Odzieży, o ile zgłoszenia nadeśle najpóźniej do dnia 20. lutego br.

Egzamina czeladników. Izba rzemieślnicza zawiadamia, że w myśl rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 12. 12. 1927 Minister ustanawia aż do powołania komisji egzaminacyjnych, tymczasowe komisje egzaminacyjne czeladnicze przy Władzy przemysłowej II. instancji, gdzie należy skierowywać wszelkie podania pisemne o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego. Do podania należy dołączyć: 1) własnoręcznie napisany krótki życiorys; 2) świadectwo ukończenia nauki; 3) świadectwa szkolne z ukończeniem nauki w publicznej szkole zaw. dokształcającej; 4) wpisowe w wysokości 5 zł i taksę egzaminacyjną w wysokości 15 zł, 5) fotografię.

Nowe środki do wywabiania plam.

Jak często w życiu spotykamy się z zagadnieniem usuwania plam z najróżnorodniejszych materjałów i uciekać się musimy w tym względzie najczęściej do bardzo niefachowych porad rozmaitych doradców czy doradczyń, lub też z powodu jednej plamy oddawać materjał do pralni chemicznaj!

Zanim przystąpimy do czynności wywabiania plam, nasamprzód odkurzamy materjał z którego wywabić mamy plamę. Stwierdziwszy istotę plamy, wyszukujemy właściwy dla tej plamy wywabiacz. Przed zastosowaniem wywabiacza zastanowić musimy się, czy dany wywabiacz nie wywiera ujemnego wpływu na materjał, zwłaszcza kolorowy. Plamy nieznanego pochodzenia traktujemy nasamprzód mydlinami, do których dodać można w mniejszych ilościach (łyżkę stołową na litr mydlin) eteru, benzyny, salmiaku itp. Również mydło żółciowe lub też wyciąg z kory kwilaji nadają się do tego celu.

Przy wywabianiu plam z jedwabiu i innych materjałów wrażliwych, zaleca się dodać do wspomnianych wód od plam nieco żółtka i tymże posmarować plamę, poczem płóczemy materjał w letniej, wreszcie w zimnej wodzie i suszymy w temperaturze łagodnej. Żółtko, podobno jak saponina, wyciąg z kory kwilaji i mydło żółciowe działa emulgująco.

Cały szereg plam, szczególnie plamy barwikowe pochodzenia organicznego, jak n. p. plamy od krwi. atramentu, wina czerwonego, jagód, owocu, trawy itp. dadzą się usunąć wodą utlenioną. W ogólności plamy powstałe od barwników organicznych usuwamy w ten sposób, że traktujemy plamę roztworem wody utlenionej, do której dodajemy nieco salmiaku. Starsze plamy traktować należy większą ilością płynu amoniakowego, najlepiej w płaskiem naczyniu. Plamy od trawy domagają się ze swej strony traktowania zakwaszonym nadtlenkiem wodoru.

Plamy od atramentu, w skład którego wchodzi żelazo, pozostawiają po części żółtą plamę (od żelaza), ktora zwykle znika już przy wymyciu wodą; bezwarunkowo usuwamy ją, traktując kwasem cytrynowym wzgl. innym roztworem kwasowym. Po zastosowaniu kwasu wzgl. roztworu kwasowego, miejsce zwilżone kwasem wzgl. roztworem kwasowym należy dobrze wymyć wodą. Woda utleniona posiada m. i. tę własność, że usuwa zżółknięte miejsca w materjałach płóciennych, bawełnianych nawet wełnianych i jedwabnych. Do materjałów płóciennych i bawełnianych stosujemy roztwór składający się z 5 części wody utlenionej 3% i 100 części wody, zaprawiony nieco salmiakiem. Do materjałów wełnianych i jedwabnych stosować musimy znacznie silniejszy roztwór, conajmniej jeszcze raz tak silny jak powyżej podany. Powyższe metody wywabiania plam stosować możemy wyłącznie do materjałow białych. Również z marmuru i alabastru, bez uszkodzenia politury możemy usunąć wspomniane plamy, gdy działamy na takowe amoniakalnym roztworem wody utlenionej. Zżółknięte ozdoby z kości słoniowej, kule bilardowe itp. wybielamy w ten sposób, że pozostayiamy je na przeciąg dni 2 do 3 w zakwaszonym roztworze wody utlenionej. Przed zastosowaniem wspomnianej kąpieli, przedmioty te odtłuszczamy w benzynie i dopiero po ulotnieniu się benzyny poddajemy te przedmioty wspomnianej kąpieli.

Plamy powstałe od alkaljów, ługowców, z farbowanego sukna usuwamy octem, wzgl. kwasem octowym. Plamy powstałe od farb anilinowych — o ile na to włókno pozwala — usuwamy rozcieńczonym kwasem solnym, poczem nastąpić musi jednakowoż wypłukanie w nadmiarze wody. Niekiedy polecają do tego colu roztwór dwusiarczku sodu.

Gdy mamy do czynienia z nadzwyczaj odporną plamą, powstałą od farby anilinowej np. od czerni anilinowej, wtenczas w naczyniu porcelanowem traktujemy plamę nadzwyczaj słabym roztworem nadmanganianu potasowego (3:5000), rozp. w wodzie ciepłej). Materjał pozostawiamy w tym roztworze na przeciąg 2 do 4 godzin mieszając od czasu do czasu. Po kilkakrotnem płukaniu w wodzie wkładamy materjał do bardzo słabego roztworu kwasu szczawiowego. W tej kupieli pozostawiamy materjał tak długo, dopóty plama, która w uprzedniej kupieli nabrała koloru bronzowego zupełnie nie zniknie. Po zzstosowaniu tej kąpieli materjał dobrze płuczemy w wodzie.

Metodę powyżej opisaną zastosować możemy wyłącznie przy materjałach białych, nie kolorowych.

Z materjałów kolorowyeh plamy powstałe od farb anilinowych usuwamy gorącą gliceryną.

Plamy powstałe od atramentu anilinowego usunąć dadzą się po części płynnym opodeldokiem. Przepis: Spiritus saponato-camphoratus (po myśli przepisu P. G. VD. Zmieszać: 60 części wyskoku kamforowego, Spiritus camphorarus, 175 części wyskoku mydłowego, Spiritus saponatus, 12 części salmiaku w płynie, Liq. Ammonii caustici i część olejku tymianowego, Oleum Thymi, 2 części olejku rozmarynowego, Oleum Rosmarini. Płynny Opodeldok jest przezroczysty, żółty.

Plamy powstałe od atramentu żelazo-galusowego traktujemy, jak wiadomo, kwasem szczawiowym. O traktowaniu tych plam wodą utlenioną uprzednio już wspominaliśmy. Böttler podaje następujacy sposób: Plamę posmarować ciepłym stężonym roztworem kwasu szczawiowego i posypeć opiłkami cynowemi. O ile wynik był niedostateczny ten sam zabieg powtarzamy, poczem materjał płóczemy w wodzie. Przy nadzwyczaj wrażliwych materjałach należy użyć wprzód wody utlenionej.



Zadania organizacji zawodowych mieszczaństwa na najbliższą przyszłość.

Ustawa przemysłowa, która z dniem 15. grudnia weszła w życie, zmienia zupełnie położenie tak handlu polskiego jak i rękodzieła. Znosi bowiem przymusowy charakter ich zrzeszeń pozostawiając swobodę tworzenia bądźto dobrowolnych cechów rzemieślniczych, badźteż stowarzyszeń o charakterze handlowym. Umożliwia to zatem konsolidację stowarzyszeń o chrześcijańskim światopoglądzie, które będą miały na celu nie tylko sprawy zawodowe, lecz powinny stać się ostoją polskości miast. Jeśli idzie o sprawy zawodowe, to stowarzyszenia te powinny mieć na celu staranie się u rządu przedewszystkiem o tani kredyt długoterminowy, bo jeżeli rząd popiera rolnictwo i jeżeli już pierwsza transza z pożyczki ma być użyta głównie na cele rolnictwa, to tak samo handel i rękodzieło zasługują na równą conajmniej opiekę. Opodatkowane są te sfery przecież silniej niż rolnictwo, bo w stosunku 75 na 25 procent ogółu wpływów podatkowych.

Dalszą pracą tych stowarzyszeń będzie przewidziane ustawą zakładanie spółek surowcowych — a dla handlu — hurtowni chrześcijańskich przyczem stowarzyszenia te na **gospodarczą działalność** (nie polityczną) muszą nacisk położyć. Łączyć winny członków nie na platformach politycznych, ale na solidaryźmie chrześcijańsko-społecznym. Trzeba polskim organizacjom mieszczańskim życzyć, by w tym kierunku szczerze wzięły się do pracy nad poprawą stosunków w miastach, które dziś tak wiele braków wykazują.

Aleks. Adelman, b. senator

Nowe książki zawodowe i pisma.

Franciszek Preiss, inżynier: „Zasady nowoczesnej kalkulacji“, podręcznik dla samouków i szkół przemysłowych Cena 1 50 zł. wydawnictwo Księżnicy Wiedzy Duchowej „Odrodzenie“ — Katowice, ul. Plebiscytowa 23. Autor podręcznika, opracowanego według wskazówek doświadczonych zawodowców, pragnie, aby każdy myślący człowiek zapoznał się z zasadami sprawiedliwej kalkulacji, oraz żeby sobie uświadomił zapoznane znaczenie wydajnej pracy jako współczynnika dobrobytu społecznego, a powtóre, żeby zrozumiał te okoliczności, które każą przyznać przedsiębiorcy pewną część zysku. By książeczkę tę przystosować przedewszystkiem do użytku przemysłowców, nie lubiących przeprowadzenia skomplikowanych działań matematycznych, nawiązane są wszystkie przykłady rachunkowe do elementarnego sposobu obliczania. Ta okoliczność daje z góry zapewnienie, że żaden zainteresowany nie odłoży tej książeczki bez zużytku. Fakt ten niechaj będzie pobudką do bezwzględnego zbadania tajników kalkulacji dla tych wszystkich, którzy dotychczas z nieuzasadnionej obawy stronili od samodzielnego przeprowadzenia rachunkowości gospodarczej.

Z PRASY: „Czystość“. Wkrótce zacznie wychodzić w Warszawie pod tym tytułem miesięcznik, poświęcony higienie i czystości.

„Czystość“, jak widzimy z prospektu, poruszać będzie na łamach swych wszelkie kwestje, mające jakąkolwiekbądź łączność z higieną ciała, mieszkań, warsztatów pracy, sportu, wychowania młodzieży itd. itd.

Oryginalnym będzie dział — „Czystość czynu społecznego“ — gdzie notowane będą wszelkie czyny szlachetne, ofiarne, bezinteresowne dla dobra ogółu lub jednostki.

Naczelnym redaktorem „Czystości“ będzie p. Michał Grejniec, znany popularyzator zasad higieny; współudział przyjmują najwybitniejsi pisarze tej specjalności Polski i Zagranicy.

Adres Redakcji i Administracji w Warszawie, ul. Moniuszki nr. 11 m. 2, telef. 73-41.

Życzymy nowemu pożytecznemu, ze względu na swoje idea, wydawnictwu powodzenia w podjętej zbożnej pracy.

Pomocnik krawiecki miljonerem.

Wiedeń S, I 28. Neues Wiener Journal donosi o niezwykłem doniosłem wynalazku, którego dokonał pomocnik krawiecki Otton Braun zamieszkały w Weier. W wolnych chwilach zajął się studjowaniem nad ulotnieniem się benzyny przy samochodach i samolotach.

Udało mu się tak wynalazek urzeczywistnić, za pomocą którego oszczędza się 25 proc. benzyny dotychczas używanej. Wynalazca opatentował swój wynalazek natychmiast i zwrócił się do amerykańskich kół finansowych' którzy zlecili wykonanie powyższego wynalazku kilku rzeczoznawcom.

Z Król. Huty.

Kwartalne zebranie „Przymusowego Cechu Krawieckiego“.

W dn. 2 bm. obradował „Przymus. Cech Krawiecki i Kuśnierski w Król. Hucie w hotelu „Hr. Reden“.

Posiedzenie zagaił cechmistrz p. Golczyk. Po przyjęciu 3 nowych członków odczytano sprawozdanie zarządu. Na zastępcę cechmistrza wybrano p. Kuśke z Świętochłowic, na ławnika p. Pośpiecha z Swiętochłowic. Wygłoszono 3 referaty mianowicie, p radca miejski Adamek — o ordynacji przemysłowej, p. dyrektor Plewiński — o kredytach oraz cechmistrz p. Jankowiak z Katowic — o ogólnem położeniu rzemiosła i dostawach rządowych. Po referatach dyskutowano obszernie na temat spraw gospodarczych, kształcenia uczniów obciążenia podatkowego itp. W rezultacie wybrano komisję złożona z pięciu osób, której zadaniem będzie nawiązanie łączności z odpowiedniemi czynnikami w sprawie uzyskania dogodnych kredytów. — O kształceniu uczniów wypowiedział kilka rzeczowych uwag p. dyrektor Jonik. — W dniu 3. czerwca br. cech obchodzić będzie 50-lecie istnienia, w dniu tym poświęcony zostanie nowy sztandar cechowy, który uchwalono zamówić na miejscu mianowicie u S. S. Wincentek, za cenę 1 500 złotych,

CENNIK.

Podszewka do ubrań i palt zimowych.

Sprzedajemy według zasady: Wielki obród mały zysk.
Wysyłka odwrotnie za pobraniem.

Nr. 1.	Szersz wełn. w różnych kolorach	po	7.80 zł.
„ 2.	Szersz wełn. II w różnych kolorach	„	7.50 „
„ 3.	Satinela do smokingów oraz bronz. i siwa	„	10.65 „
„ 5.	Klot 1, 2 i 3 gatunek	po 6.50, 4.50,	4.— „
„ 6.	Podszewka w rękawy	po	2.00 „
„ 7.	Satyna dobra	„	2.50 „
„ 8.	Satyna lepsza	„	2.70 „
„ 9.	Satina najlepsza zagr.	„	4.50 „
„ 10.	„ „ „ w kamizelki ciemna	„	4.50 „
„ 11.	Eisengarn do palt, różne kolory 4.75	5.50	6.— „
„ 13.	Kitaj (Rollkörper) w różnych kol.		2.10 „
„ 14.	Żagonet		1.40 „
„ 15.	Kieszenie do spodni	„	1.65 „
„ 16.	Poketing, dobry gatunek	„	2.10 „
„ 17.	Moleskin na kieszenie do spodni	„	3 25 „
„ 18.	Włosianka a la Hänsel 80 szer.	„	7.50 „
„ 19.	Z włosia wielbłąda (Kamelhar)	po	7.20 „
„ 20.	Płótno krawieckie 80 szer.	po	2.30 „
„ 21.	Płótno Żyrardowskie 80 szer.	„	2.70 „
„ 22.	Juta	„	1.60 „
„ 23.	Jedwab na klapy 60 szer, bardzo dobry gat. za mtr.28.— i		30.— „
„ 24.	Na parę klap szer. 30 cm 70 długie		10.— „
„ 2.5	Kanafas wkładka	po	1.10 „
„ 26.	Włosianka z włosia 40 szeroka	„	2.20 „

Drobne dodatki krawieckie.

Ochraniacz borta do spodni	1 mtr.	—.25 zł.
Guziki do ubrania	małe —.5, duże prima	— 10 „
Guziki frakowe, za stukę	małe —.9, duże	— 18 „
Guziki zwłosia do rewerend	stuka	—.16 „
Guziki do palt	—.18, —.25, —.35 i	—.50 „
Guziki do spodni steinusowe	1 tuzin m —.40 do	—.45 „
Guziki „ „ blaszane	1 tuzin „ —.10 „	—.18 „
Haczyki do spodni stalowe	1 „ „	—.96 „
Spinki „ „ „	1 „ „	—.96 „
Spinki II jakość	1 „ „	—.60 „
Haczki II jakość	1 „ „	—.30 „

Przyrządy i przybory warsztatowe.

Wykuwacz ściegów (frymek) 1 sztuka	—.30 zł
Miary centimetrówki francuskie	1.60 „
Kreda biała 4-kanciata i kolorowa sztuka	—.10 „
Winkle owal mniejszy 2.50, większy	5.— „
Szczotki krawieckie z rękojęścią	7,— „
Piece do grzania żelaz, z 4 żelazami	130.— „
Manekiny męskie i damskie wielkość 40. 44 46. 48. 50 i 52	26.— „
Podstawa lakowana, biust obszyty aksamitem czerwonym lub zielonym	29.— „

Drobne zamówienia do 6 zł uskutecznia się tylko za poprzedniem nadesłaniem gotówki.

Szan. Czytelniku! nie chodź za szukaniem towaru, szanuj drogi czas.

Napisz tylko kartkę a otrzymasz towar w dom wraz.

Wszystkie powyżej wymienione towary są na składzie i można je otrzymać wprost

Na życzenie wysyłamy próbki podszewek!

Zwracamy również uwagę na naszą nową Kolekcję, która zawiera materje najlepszych wyrobów Bielskich Kolegów z okolicy Król. Huty zapraszamy do odwiedzenia naszego składu bez przymusu kupna.

ul. Wolności 76 **Centrala „ODZIEŻ“ Królewska Huta** ul. Wolności 76

W. Samarzewski.



Uczestnicy kursu kroju odbytego w styczniu 1928 w Król. Hucie.

Stojący: 1-szy z Żywca, 2-gi z Radzionkowa, 3-ci z pod Poznania, 4-ty z Król. Huty, 5-ty z Ożarowa p. Wielun, 6-ty z Łaz pod Częstochową. 7-my z Sosnowca.

Siedzący: 1-szy z Będzina, 2-gi z Dziedzic Śl., 3-ci Kierownik, 4-ty z Jugosławji.

Zadania łamigłówek

do rozwiązania przez młodych czytelników, nadesłał czytelnik Kieconń Śl. Cieszyński.

Liczby 1, 2, 3, 4, 5 napisać w pięciu rządkach jeden pod drugim i tak zestawić, żeby w każdym rządku zliczając poziomo, pionowo i ukośno do krzyża wyszła liczba 15.

2. Liczby 1 do 9 rozdzielić w dziewięciu polach tak, aby również powyższemu w każdą stronę zliczać wydały liczbę 15 (t. j. każde 3 pola osobno zliczone).



3. Pewien kapitan mający w swojej kompanji 300 żołnierzy otrzmał rozkaz, obsadzić jedno miasto z czterech stron tak, żeby po każdej stronie stało 100 żołnierzy. Tłumacząc pułkownikowi, że ma tylko 300 żołnierzy otrzymał odpowiedź „radź sobie pan jak możesz więcej żołnierzy niema a obsadzone musi być!"?

300

Co to jest:

Ucho ma a niesłyszy
Żądła niema a kłuje?

W nocy bywa próżne a przez dzień
ludzkiem ciałem wypełnione?

Jakiego drzewa jest najwięcej w lesie:

Ile razy trzeba przepchnąć dobrze naszyty guzik?

Do młodzieży.

Krajowi trzeba dzielnych ludzi,
Niech młodzież darmo się nie trudzi —
By łatwiej dała sobie radę
Trzeba wskazywać wciąż jej wadę!

Wiem z doświadczenia, co to znaczy
Gdy człowiek książki nie zobaczy,
Chcesz bracie młody mieć pieniążki
Sprowadzaj, czytaj dobre książki.

Trzymaj się hasła **„swój do swego"**
Kupuj wyroby brata twego —
Bądź wzorem ty. młodzieży lasza,
A nie zaginie ziemia nasza.

Nasz własny przemysł wspieraj, — bracie,
Inaczej przemysł ten się straci —
Stój — chociaż twarda jest twa dola
I niech się dzieje Boska wola!

Boś ty przyszłością jest narodu,
Tyś chlubą jest polskiego rodu —
O! miej na myśli zawsze Boga,
A nas niezmoże przemoc wroga.

Przyjmij młodzieży polska, droga
Od rzemieślnika wierszyk ten —
I chociaż dziś niedola sroga
Hasło nauki zamień w czyn!

S,

HUMOR I SATYRA.

Zupełna racja.

Moja narzeczona była wychowana w klasztorze — to chodząca cnota!...

Mój drogi! Chwalić cnotę panny, która żyła w odosobnieniu od świata, znaczy tyle, co chwalić głuchego za to. że nie podsłuchuje pod drzwiami.

Niedole pożycia małżeńskiego.

— Poznałem moją żonę dopiero na trzy miesiące przed ślubem.

— A ja moją dopiero w trzy miesiące po ślubie!

— Niedawno powiedziałem żonie ostre słówko, i tak się obraziła, że nie mówiła do mnie tydzień.

— Ach, powiedz mi co to za słówko!

Nie wypada.

— Chciałbym dać sfotografować moją córeczkę, ale nie wiem w jakiem ubraniu...

— Dziecko, najlepiej w koszulce.

— Fe, jak Pan coś podobnego może proponować?

— A ile lat ma to dziecko?

— Ośmnaście!..

Kto winien.

Z tą waszą cnotą, moje panie, to jakoś dziś nie bardzo.

— Pan się dziwi? Czy przy tych naszych obecnych krótkich sukniach i bez halek można być cnotliwą?

Rozwiązanie zagadki z nr. 1 Odzieży na rok 1928.

1.	Przyrząd potrzebny do kroju	Winkiel
2.	Nazwa kraju położonego na północn. granicy Polski	Łotwa
3	Imie żeBskie	Anna
4.	Wyższy urzędnik państwowy. załatwiający zagraniczne sprawy Państwa	Dyplomata
5.	Miara długości (angielska)	Yard
6.	Miasto w Wojew. Kieleckiem	Sandomierz
7.	Dawna miara długości (również używana w obenym czasie)	Łokieć
8)	Największe góry Europy	Alpy
9.	Kopalnia soli w Polsce	Wieliczka
10.	Owoc rosnący w południowym kraju	Banan
11.	Najwyższa wieża w Europie	Eifel
12.	Nazwa ubioru męskiego	Raglan
13.	Nazwa planety niebieskiej	Księżyc
14.	Miasto portowe w Holandji	Amsterdam
15.	Największy wodospad w Ameryce	Niagara

Władysław Berkan

Dobre rozwiązania przysłali:

Jan Konieczka z Grudziądza, Józef Kieconń z Nierodzimia Śl. C., Kloss z Ostrowa, Jan Konieczny Tarnowo Podgórne, M. Kaniewski z Jarocina.

Nagrody przyznano:

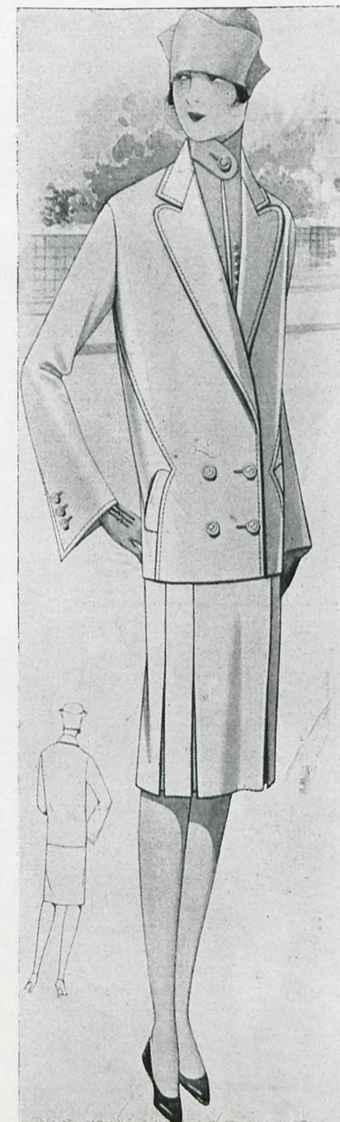
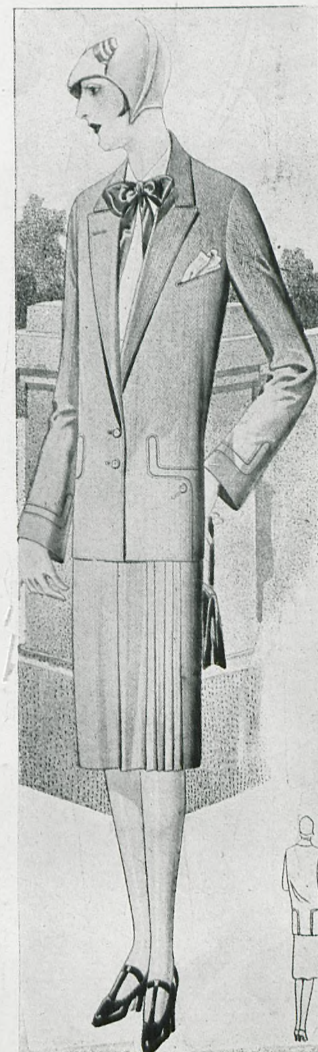
I. Panu Janowi Koniczcę z Grudziądza, II. Panu Józefowi Kiecionowi z Nierodzimia, III. p. Klossowi z Ostrowia.

Rozwiązania przysłali kolejno:

P.P. Izydor Bus z Grodzca, Fr. Michalski ze Lwowa, Paweł Seweryn z Paprocan pow. Tychy, A. Skrzypek z Ostrowa, A. Paterok z Orzeszkowa pow. Środa. Fr. Chrobak z Krakowa, Smiechowicz z Pobjanic, St. Bugon z Moszczenia, pow. Gorlice, Stano Jan z Krakowa, Paweł Cieśla, Ustroń, uczniowie kl. III z szkoły Przem.-Przygotowawczej z Biłgoraju, Adamus z Grodzca, Teodor Krzypczyk z Żor. Machowiak Jan Wroniawy pow. Wolsztyn, Kukla Andrzej Jaworze, Fencki Edmund z Krasnościelca, Wojciech Plonka z Białej obok Bielska, Łykowski Ignacy z Dąbrowy Górniczej, J. Gawron z Sosnowca, Wojciech Krobot z Olpin, Jan Książniak z Odolanowa, Stan[illegible] Jędrzejczak z Inowrocławia, i Józef Wypyh s Naramice.

Redaktor W. Samarzewski Król Huta Zakłady graficzne L. Nowak, Król. Huta.





MODY
wiosenno-latowe 1928.

*

Wielm. Panu

pozwalam sobie przesłać niniejsze obrazy mody, które służyć będą jako doradca przy wyborze ubrania.

Ma długoletnia praktyka zapewnia, że dostarczane z mej pracowni ubrania będą modnego stylu i pierwszorzędnego wykonania.

Adres: ....

....

